

PONOWNIE ZAMKNIĘTA

Po ponad dwudziestu latach czekania na remont „Hotelowa” runęła. W wyniku katastrofy budowlanej została wprowadzona procedura zarządzania kryzysowego. Powstał zespół, w skład którego wchodził burmistrz Reszla, szef zarządzania kryzysowego, prezesi spółek, przedstawiciele: Policji, Nadzoru Budowlanego w Kętrzynie, Straży Pożarnej i Urzędu Wojewódzkiego. Wypracowano harmonogram podejmowanych na miejscu katastrofy działań. Decyzją sztabu ewakuowano mieszkańców pobliskiego budynku przy ul. Ks. Witolda, wyburzono uszkodzone i groźące zawaleniem części ścian i kominów oraz usunięto gruz z ulic.



Budynek przy ul. Rynek 33 wciąż jest własnością prywatną, nad którą pieczę sprawuje konserwator zabytków. Możliwości Gminy i Zarządzania Kryzysowego wyczerpano z chwilą usunięcia bezpośredniego zagrożenia utraty zdrowia, życia i mienia. Decyzję o dalszych działaniach podejmie specjalnie powołana przez Wojewodę komisja składająca się z przedstawicieli Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków i Nadzoru Budowlanego.

Ekspertyza wykazała, że pozostała część budynku stanowi bardzo duże zagrożenie. Budynek ma słabe fundamenty, które nie sięgają stabilnych gruntów. Dach od ul. Ks. Witolda rozpięra budynek na zewnątrz, stropy rozpadają się. Ściana od podwórka przy ul. Reymonta również stoi samodzielnie, nie jest niczym związana. Jest popękana i pod wpływem silniejszych wiatrów może się zawalić.

W zawałonej części budynku znajduje się średniowieczny kolektor odwadniający całą starówkę. Istnieje obawa, że w wyniku czynników atmosferycznych dojdzie do rozsądzenia sklepienia piwnic, a w rezultacie do uszkodzenia kolektora.

Opinia techniczna zakłada dwa rozwiązania tego problemu. Zburzenie budynku do końca, odgruzowanie piwnic oraz zabezpieczenie ich przed czynnikami atmosferycznymi. W zasadzie zabytek stanowią tam już tylko piwnice, bo w części budynku, która pozostała, mury wykonane są z białej cegły, zastosowany jest też żelbeton i teowniki. W drugiej wersji zaproponowano zabezpieczenie części budynku drewnianymi przyporami.

Niespełna miesiąc cieszyli się mieszkańcy (szczególnie kierowcy) otwartym dla ruchu odcinkiem ul. Rynek. Dokładnie miesiąc od katastrofy budowlanej budynku byłej Hotelowej ponownie zamknięto ulicę. Dojazd do centrum miasta odbywa się, jak poprzednio ulicą Spichrzową. Wcześniej, przez wiele lat ruch wstrzymany był ze względu



na niebezpieczeństwo uszkodzenia pojazdów przemieszczających się wzdłuż groźącego katastrofą budowlaną budynku byłej restauracji, a dziś - to prawdopodobnie przemieszczające się pojazdy stanowią zagrożenie dla sąsiedniej kamienicy.



Na czyj wniosek i na jak długo zamknięto ulicę? O zamknięciu ulicy zdecydował jeden z zapisów architekta M. Ciborowskiego zawarty w ekspertyzie sporządzonej na podstawie oględzin technicznych dotyczących wpływu skutków katastrofy budowlanej budynku przy ul. Rynek 33 na stan techniczny sąsiedniej nieruchomości.

Zgodnie z tą opinią: „drżania przenoszone na budynek z przyległym, nieuprzątniętym rejonem katastrofy przez ruch pojazdów po nierównym bruku ulicy, mają zdecydowanie niekorzystny wpływ na naruszoną strukturę budynku”. Stąd wniosek, że: „należy skutecznie ograniczyć drżania przenoszone na budynek przez ruch pojazdów, poprzez zamknięcie ruchu na przyległym odcinku do czasu ustabilizowania rejonu katastrofy.”

Rejon Dróg Powiatowych na podstawie jednego zdania, nieopartego żadnymi badaniami, podjął decyzję o zamknięciu ulicy.

Opinia wykonana została 3 września, a trzy dni później autor tej opinii podpisał protokół z oględzin budynku nr 32 sporządzony przez specjalnie powołaną komisję, która ustaliła, że: „w obrębie użytkowanej części mieszkalnej budynku nr 32 nie stwierdzono bezpośredniego zagrożenia dla bezpieczeństwa ludzi i mienia” Czy decyzja o zamknięciu ulicy nie została podjęta zbyt pochopnie?